

znawczych, ale zniechęcają do podobnych prób „kodyfikacji języków” o uniwersalistycznych ambicjach. Autor objawia w rezultacie szczególną niewrażliwość na problematykę ontologiczną (ten rys wydaje się charakterystyczny dla neokantowskiej orientacji epistemologicznej), która zdaje się niekiedy przezierać przez założenia stawianych przezeń pytań (por. np. s. 57). Przeniesienie jednak zagadnień na poziom metafizyczny oraz redukcja różnic między symbolami do kategorii syntaktycznej organizacji poszczególnych systemów symbolicznych oraz formalnych relacji między nimi, powoduje szczególnie wyjąłowanie problematyki, prowadzi także do twierdzeń paradoksalnych, zbyt jawnie naruszających zdroworozsądkowy fundament poznawczy. Podjęta przez Nelsona Goodmana próba kodyfikacji „języków sztuki” startuje bowiem z pozycji przeciwnnej, niż wymaga tego natura przedmiotu: „rzeczywistość bowiem kieruje nas ku właściwym kodom”¹⁴, a nie odwrotnie.

Elżbieta Wolicka

Deus et Homo ad mentem I. Duns Scoti. W: Acta Tertii Congressus Scotistici Internationalis. Vindobonae 28 sept.-2 oct. 1970. Romae 1972 ss. 776.

Nawrót do scholastyki w filozoficznej kulturze chrześcijańskiej, jaki zapoczątkowany został mniej więcej sto lat temu, dotyczył przede wszystkim tomizmu. Jednakże Tomasz z Akwinu, choć jest niewątpliwie największą postacią scholastyki, nie jest przecież jedyną. Można wymienić cały szereg bardzo wybitnych filozofów i teologów, którzy zajęli poczesne miejsce w podręcznikach historii filozofii. Jednym z najwybitniejszych, a przez długi czas szczęśliwie konkurującym z Tomaszem, był Jan Duns Szkot. Jednakże gdy od końca XIX w. Tomasz stał się niejako oficjalnym teologiem i filozofem Kościoła, to Duns Szkot pozostawał na uboczu, interesując swą doktryną dość wąskie grono, przede wszystkim z zakonu franciszkańskiego. Ale mimo to myśl skotystyczna pozostawała żywa, choć mało znana. W ostatnich czasach można jednak mówić o pewnym jej renesansie. Dużą w tym zasługą o. Karola Balića OFM, który od 50 lat wytrwałą i uporczywą pracą, wraz z rozszerzającą się grupą współpracowników, doprowadził do opracowania i krytycznego wydania drukiem bogatej spuścizny Duns Szkota. Pozwoliło to na zainteresowanie tą ciekawą postacią, a przede wszystkim ciekawą doktryną, szerszego grona historyków filozofii i teologii oraz tych, którzy w skotyzmie znaleźli wartości nie tylko historyczne, ale i aktualne.

W ciągu ostatnich 20 lat odbyły się 3 międzynarodowe kongresy poświęcone specjalnie teologicznej i filozoficznej myśli Duns Szkota, w tym jeden w 700-lecie jego urodzin. Jednakże w założeniu organizatorów tych kongresów, jak i twórców Międzynarodowego Towarzystwa Skotystycznego, zainteresowanie, jakie budzi ta postać nie jest uzależnione tylko od tej czasowej zbieżności. Nie jest to zainteresowanie tylko historią myśli i wpływem, jaki wywierał Duns Szkot na filozofię i teologię czasów nowożytnych. Wzrastająca liczba uczestników wspomnianych kongresów, a przede wszystkim wzrastająca ilość publikacji każą przypuszczać, iż współczesny skotyzm jest nurtem żywym i aktualnym, choć nie nazbyt rozpowszechnionym, a często grzeszącym partykularyzmem i dziecinnym wprost przywiązaniem do dosłownego rozumienia myśli Duns Szkota. Nie jest wszakże wykluc-

¹⁴ E c o, jw. s. 83.

czone, że wobec zachodzących zmian, tzn. wobec zmniejszającego się obecnie zainteresowania tomizmem, a coraz wyraźniejszego nawiązywania w teologii i filozofii m.in. do nurtu platońsko-augustyńskiego i franciszkańskiego, wzrastać będzie również zainteresowanie skotyżmem nie tylko jako jednym z historycznych źródeł współczesności, ale także jako pewnego rodzaju typem rozwiązań filozoficznych, szczególnie zaś antropologicznych i etycznych.

Te właśnie zagadnienia dominowały na ostatnim Kongresie Skotystycznym, o czym świadczą niedawno wydane akta z tegoż kongresu. Jest to duży tom, mający ok. 75 ark. druk. (liczba stron, tutaj 776, nie zawsze dobrze oddaje wielkość książki), na który składają się prace 56 autorów (i co jest bardzo charakterystyczne — franciszkanów jest wśród nich mniej niż połowa). Podzielony jest ten tom na 4 części tematyczne: I. „Bóg” (A. Dowody na istnienie Boga; B. Poznawalność i natura Boga), II. „Człowiek” (A. Antropologia filozoficzna i teologiczna; B. Wola i wolność; C. Relacje między wolnością a etyką; D. Porządek społeczny), III. „Relacje między Bogiem a człowiekiem” (A. Doktryna partycypacji; B. Historia zbawienia), IV. „Kwestie różne” (A. Natura teologii; B. Ontologia, C. Krytyka i historia skotyżmu). Tom ten jest 5 tomem Studiów Schoiastyczno-Skotystycznych, wydawanych przez Międzynarodowe Towarzystwo Skotystyczne i tworzących w sumie zbiór najnowszych i krytycznych badań doktryny Szkotowej.

Wyczerpujące omówienie tak bogatego tomu i ustosunkowanie się do wszystkich artykułów czy rozmaitych ujęć nie jest możliwe w krótkiej recenzji. Chciałbym więc zatrzymać się na jednym problemie, a mianowicie na powiązaniu skotyżmu ze współczesnością.

Dość powszechnie znany jest fakt bezpośredniego albo pośredniego oddziaływania Dunsza Szkota na humanistów odrodzenia, na reformację, a potem na wielkich filozofów, jak Kartezjusz czy Kant. I fakt ten znajduje nowe potwierdzenie także i w omawianej książce. Jednakże zatrzzymanie się na tym ukazałoby skotyżm jako doktrynę ważną tylko historycznie. Współcześni szkotyści mają jednak większe ambicje — chcą pokazać jego wpływ na filozofię współczesną oraz to, że może on dawać zadowalające odpowiedzi na pytania stawiane dzisiaj, jednym słowem — chcą przekonać, że skotyżm nie przeżył się. I trzeba przyznać, że jeśli chodzi o problematykę antropologiczną (szeroko rozumianą), to skotyżm dobrze koresponduje ze współczesnymi doktrynami. Świadczą o tym liczne artykuły o powiązaniu treściowym między skotyżmem a fenomenologią (Husserl, Stein) czy egzystencjalizmem (Kierkegaard, Nietzsche, Heidegger, Sartre). Wydaje się, że można by rozszerzyć jeszcze pole powiązań na współczesny deontologizm (zagadnienie powinności i wartości). Szczególnie wyraziście wypada porównanie Szkotowej teorii wolności woli z egzystencjalistyczną. Między tymi dwoma koncepcjami zachodzą daleko idące podobieństwa. Można też pominąć pewnej wspólnoty między skotyżmem a pozytywizmem prawnym, jeśli chodzi o problem istnienia oraz źródła prawa i powinności moralnych. Istnieją także i inne zbieżności, jak np. w sposobie analizowania struktury ontycznej człowieka, który bardzo przypomina odpowiednie analizy Maksa Schelera czy innych fenomenologów. Jeśli chodzi o inne zagadnienia, które dotąd nie znalazły jeszcze swoich opracowań, to ciekawe byłoby zanalizowanie niektórych aspektów metafizyki Szkota, które bardzo przypominają formalne analizy ontologiczne (w rozumieniu R. Ingardena). Nie jest także dostatecznie opracowana rola, jaką pełni intuicja w filozofii Dunsza Szkota. Wszystko to, jak również jego teologia, mówi o tym, że skotyżm może i dzisiaj znaleźć pewne zrozumienie i zainteresowanie.

Jednakże można sobie przy tej okazji zadać pytanie, czy te powiązania wskazują

na to, że skotyzm jest po prostu filozofią współczesną? Czy to wystarczy, aby można było nazwać go filozofią żywą? Wydaje się, że jest to za mało. Mimo wielkiej żarliwości jego zwolenników i chęci przekonania, że odpowiedzi Dunsza Szkota są i dzisiaj ważne, argumenty przedstawiane są mało skuteczne. Nie wystarczy odczytać autentyczną myśl Dunsza Szkota i wskazać na jej powiązania współczesne. Aby skotyzm stał się filozofią współczesną, trzeba aby wpiersi stał się szerzej czynnikiem inspirującym aktualne i żywe filozofowanie, nawet kosztem pewnych sprzeniewierzeń doktrynalnych. Musi stać się doktryną otwartą na nowe zagadnienia, zdolną do ich twórczej asymilacji. Bez tego będzie tylko egzegezą dawnej myśli. Dopóki będzie traktować się tę doktrynę jako nienaruszalny depozyt, dopóty będzie ona miała tylko wartość historyczną. Jak dotąd, niewiele wskazuje, że to może się zmienić.

Jerzy W. Galkowski

Stanisław K o w a l c z y k

RENÉ ARNOU SJ

Ks. prof. René Arnou urodził się 17 XII 1884 r. w Paryżu. W 18 roku życia wstąpił do zakonu jezuitów, gdzie w 1915 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Studiował nauki humanistyczne i otrzymał tytuł *docteur ès-lettres*. Był wieloletnim profesorem rzymskiego uniwersytetu Gregorianum, gdzie najpierw wykładał teologię, następnie zaś filozofię — w latach 1926—1958; był również wielokrotnym dziekanem Wydziału Filozofii na tejże uczelni. Zmarł w Rzymie 22 IV 1972 r.

O. Arnou był jednym z czołowych reprezentantów tomizmu w jego wersji tradycyjnej, zachowawczej. Początkowo interesował się filozofią neoplatońska, wynikiem tych studiów była praca *Le Désir de Dieu dans la philosophie de Plotin* (1921). Był przekonany, że trafne odczytanie metafizyki Plotyna możliwe jest nie przez nazbyt drobiazgową interpretację tekstualno-językową, lecz przez lekturę jego wypowiedzi w kontekście całego systemu i w świetle powiązań historyczno-filozoficznych. Przedmiotem wspomnianej pracy była plotyńska teologia i zarazem antropologia, mianowicie człowiek ujęty w relacji do Boga. Życie ludzkie jest dynamiczne; przejawem tego jest m.in. pragnienie (*désir*) ukierunkowane ku Absolutowi. Fenomen ten zawiera elementy podwójne: poznawczo-kontemplatywne oraz wolicjonalno-etyczne. Pragnienie poznania Boga łączy się z ascetycznym fenomenem duchowego *katharsis*. Wynikiem tych dążeń jest wewnętrzne zjednoczenie człowieka z bóstwem, przekształcające się w ich identyfikację. Plotyn — jak wiadomo — jest interpretowany na ogół jako przedstawiciel emanacyjnego panteizmu. R. Arnou inaczej interpretuje plotynizm. Sądzi, iż autor *Ennead* nie był konsekwentny i pragnął połączyć elementy filozofii Arystotelesa i Platona. W wyniku tego jego system zawiera w sobie dość wyraźne sprzeczności, ale nie jest to formalny panteizm. Jedna istnieje we wszystkich bytach, które w niej partycypują swe istnienie; równocześnie jednak nie istnieje w rzeczach o tyle, o ile nie zawiera w sobie ich braków i cech różnicujących. Plotyn z jednej strony przyjmował doktrynę immanencji panteistycznej, lecz z drugiej akcentował transcendencję bytową i epistemologiczną Absolutu. Omawiana praca wskazuje również na fakt, iż penetracja myśli patrystycznej jest niemożliwa bez zapoznania się z metafizyką Plotyna.